KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. 31 Maja. 12 Czerwca. Rok 1854. № 150. Dziś, Śgo Onufrego Pust:. Jutro, Śgo Antoniego z Padwy.

Wczoraj, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę in C., ofiarowaną ś. p. Arcy-Biskupowi Szczepanowi *Hołowczyc*, przez ś. p. Józefa *Elsnera; Offertorium* tegoż; *Graduale* Józefa *Linowskiego*.— W czasie rannego Nabożeństwa, w Kościele Dzieciątka JEZUS, Artyści odśpiewali przy towarzyszeniu organów, Mszę Józ: *Stefaniego;* a następnie Mszę T. *Haslingera*, i Hymn do Stej TRÓJCY.— W Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano Mszę Nr 6ty, i Święty BOŻE, R. *Zientarskiego*.

Jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*, odprawiać się będzie Odpust Śgo Antoniego z *Padwy*, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processjami.

Jutro, w Kościele XX. *Reformatów Warszawskich*, jako w dzień Śgo Antoniego *Padewskiego*, obchodzonym będzie Odpust z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami na Summie i Nieszporach, i Processjami.

JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, dozwolić raczył Zgromadzeniu XX. *Kapucynów* w *Zakroczymiu*, zbierania dobrowolnych ofiar, na reparację Kościoła i Klasztoru, do wysokości brakującej jeszcze summy rs. 3,786 kop. 72.

Departament Handlu Zewnętrznego odezwą z dnia 3 Kwietnia r. b., zawiadomił Wydział Celny, przy Kancellarji JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, że w skutek przedstawienia Ministra Finansów, Rada Państwa zdaniem swojem przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, na dniu 1 Kwietnia t. r., zatwierdzonem, postanowiła oznaczoną taryffą ogólną wchodową z roku 1850, opłatę celną: *a)* w pozycji 19, od puda kawy na rs. 3 kop. 70; *b)* w pozycji 29, od puda oliwy w beczkach, w naczyniach glinianych, flaszkach i innych naczyniach szklanych z potrąceniem taxy, lądem na rs. 1 k. 25, zniżyć na granicy lądowej; ad *a)* od puda kawy do rs. 2 k. 50; ad *b)* od puda oliwy do kop. 65; z rozciągnięciem tej zmniejszonej opłaty do wszystkich tych partji kawy i oliwy, jakie po datę otrzymania powyższego Postanowienia przez Komory lądowe pozostaną nie oclone.

Wczorajszy obiad w *Resursie Kupieckiej*, tak pod względem świetności jako i wystawy, należy do faktów, które stanowią piękną tej Instytucji kronikę. Obiad ten bowiem zaszczycony został obecnością JW. Jenerała-Adjutanta JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Hrabiego *Rüdigera*, Dowódzącego Korpusem Grenadjerów, oraz 1 i 2m Korpusem piechoty, Sprawującego Obowiązki Namiestnika Królestwa. Spodziewając się takiego zaszczytu, Resursa wystąpiła z całą świetnością. Wejście jej przybrane zostało w dwa rzędy exotycznych drzew i zamorskich kwiatów, ciągnących się od głównego wchodu, aż na pierwsze piętro do pokoi, wiodących do sali balowej, gdzie zastawione zostały stoły. Drzewa te i kwiaty pochodziły z znanej cieplarni zasłużonego tak w ogrodnictwie jak i w pismienniczym zawodzie w tej gałęzi, (P. *Czepińskiego*). Za przybyciem JW. Hrabiego, dostojny Gość, wprowadzony został przez Dyrektora Resursy W. Ludwika *Halperta;* Vice-Dyrektora JW. Hr: Sew: *Uruskiego* Marszałka Szlachty G. War:, oraz wszystkich Członków Komitetu Resursy, do salonu, poprzedzającego salę balową, gdzie już oczekiwały znakomite osoby Wojskowe i Cywilne, jak Jenerałowie, Członkowie Rządu, Naczelnicy Władz, i grono Członków Resursy Kupieckiej; a w ogóle do *dwustu* osób. W tem świetnem w całem znaczeniu gronie, oprócz przedstawicieli Władz miejscowych, jak JJWW. Jenerała-Lejtnanta *Tutozek*, p. o. Wojennego Jenerała-Gubernatora m. *Warszawy;* Jenerała-Lejtnanta *Abramowicza* Jen: Policmajstra Armji; Jenerała-Majora *Gorłowa* Ober-Policmajstra m. *Warszawy*, i Prezydenta tegoż miasta Rz: R. Stanu *Andrault*, znajdowali się także w liczbie zaproszonych osób Wojskowych JJWW.: Jenał-Adjutant *Suchozanet*, Naczelnik Artyllerji Armji; Dowódzca Korpusu Grenadje: Jenerał Piech: *Murawiew;* Jenerałowie-Lejtnanci: *Zerkow*, Naczelnik 2ej dywizji i *Kryłow* Naczelnik 3ej dywizji Korpusu Grenadjerów, konsystującego w *Warszawie;* Jenerał-Major *Werygin* Jenerał-Kwatermistrz powyższych Korpusów; Jenerał-Maj: *Zabołocki* Dežurny Jen: Armji, i inni. Dyrektorowi Resursy, który dnia tego sam pełnił dyżur, towarzyszyli jako pomocnicy Członkowie tej Resursy, a mianowicie JJWW.: August Hrabia *Potocki* Koniuszy Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, i Andrzej Hrabia *Zamoyski*, a nadto wszyscy Członkowie obecnego Komitetu Resursy, dla tem świetniejszego podjęcia tylu znakomitych Gości. Od chwili zajęcia miejsc przy stole biesiadniczym, orkiestra *Szturma*, umieszczona na galerji sali balowej, nieustawała na chwilę wykonywając różne dzieła muzyczne, a gdy pod koniec obiadu Dyrektor Resursy wniósł toast na uczczenie dostojnego Hrabiego *Rüdigera*, który obecnością swoją zaszczycił Resursę, toast ten przyjęto odgłosami wiwatów i bucznym dźwiękiem muzyki.

Magistrat miasta Warszawy. Zawiadamia, iż P. Fryderyk *Schäfer*, pod Nr 1756 zamieszkały, do listy Majstrów malarskich wykwalifikowanych, zapisany został.— Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*. Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

Główna Kassa Oszczędności.—W tygodniu upłynionym do d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 5, na które, tudzież na dawniejsze, w 347 wnioskach, złożono rs. 618. Na żądanie 185 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 159 k. 76), rs. 11,382 k. 96½, i umorzono xiążeczek oszczędności 152. Przeto Uczestników 7,682, posiada kapitał rs. 228,501 kop. 68½.

Od dziś zaczynają się zwykłe examina roczne w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, w *Marymoncie*.

Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, podaje do powszechnej wiadomości: iż Rada Administracyjna Królestwa, przez wypis z Protokułu Posiedzenia swego z d. 28 Maja (9 Czerwca) r. b., N. 22,818, postanowiła: że z powodu okazującego się w kraju powszechnego niedostatku środków wyżywienia, zakaz wywozu wszelkiego rodzaju zboża, i innych artykułów żywności za granicę, z wyłączeniem pszenicy, ma być do dalszego czasu bezwarunkowo i z całą ścisłością wykonywany. W skutku czego, wyłączenia z pod pomienionego zakazu, podanego do wiadomości, a wyszczególnione w Art. 2m Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 8 (20) Grudnia r. z., dotyczące transportów tychże artykułów prowadzonych z Cesarstwa przez Królestwo za granicę, jak niemniej transportów przechodzących przez Komorę *Michałowicką* (a później *Granicką*) do *Krakowa*, w zupełności ustają. — Dyrektor Główny Prezydujący, Jenerał-Lejtnant, *Wikiński*. Dyrektor Kancellarji, *Starynkiewicz*.

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego. Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż na Nauczycieli języka *francuzkiego* w szkołach Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, potrzebni są kandydaci, którzyby złożyli dowody przepisane dla wstępujących do służby Rządowej i przez examen udowodnili swoją kwalifikację naukową w Komitecie Examinacyjnym w *Warszawie*. Ktoby przeto z takowych kandydatów życzył sobie otrzymać podobną posadę, winien o to podać prośbę do Kuratora, z dołączeniem dowodów kwalifikacji. Ci zaś co na prowincji zamieszkują, dla uniknienia kosztów na podróż, nie potrzebują zaraz przybywać sami do *Warszawy*, tylko nadesłać prośby z dowodami i czekać stosownego zawiadomienia.

JW. Jenerał-Lejtnant *Dik*, Naczelnik 3ej pieszej Dywizji, wyjechał do *Płocka*.

JW. Radca Tajny *Łęski*, Prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, powrócił z *Wyszogrodu*.

Jutro w Kościele *Powązkowskim*, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Antoniego *Bobrowskiego*, niegdyś Rzeczywistego Radcy Stanu, Dyrektora Wydziału w Komissji Skarbu; na które, pozostała Wdowa z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Ś. p. Zofja *Ułanowska*, jedyna Córka stroskanego Ojca, w 17tym roku życia, onegdaj przeniosła się do wieczności. Nieutuleni w żalu: Ojciec, Brat i Siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 5tej po południu, z Kaplicy Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

Izabella z Rozmysłowskich *Karpińska*, Żona Emeryta, przeżywszy lat 62, onegdaj zakończyła doczesne życie. Stroskany Mąż i Syn zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu dzisiejszym o godzinie 5tej po południu, z Kaplicy Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

W gronie przybywających obecnie do *Warszawy* osób, mieszczą się i zwolennicy piśmiennictwa krajowego. Dla ich tedy wiadomości przypomnieć tu chcemy o wartości *Wzorów sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce*, zwłaszcza gdy świeżo znowu powitaliśmy cztery zeszyty tychże, a mianowicie IX, X, XI i XII wydawane przez PP. Alex: *Przezdzieckiego* i Barona *Rastawieckiego*. Wzory te są zbiorem najrzadszych osobliwości starożytnych, z wielkiem zamiłowaniem zbieranych przez wydawców, a z jak największą starannością odbijane w litografji P. M. *Fajansa*. Ostatnie zeszyty zawierają: ŚŚ. WOJCIECH i STANISŁAW; pomniki z XIVgo stulecia. *Obraz nadgrobny Wierzbięty z Branic w Kościele w Ruszczy pod Krakowem. Ornat Kmity z męczeństwem* Sgo STANISŁAWA. *Ornat perłowy w skarbcu Częstochowskim*. Zeszyty XIty i XIIty ozdobione są gustowną tytułową tablicą z napisem, i obejmują w sobie: *Kielich Królewicza Karola-Ferdynanda*, z Katedry *Płockiej*; portrety dwóch Żon *Zygmunta-Augusta*, i Barbary *Radziwiłłówny*. Z czterema zeszytami, ukończyła się połowa pierwszej Serji *Wzorów*; do dalszych numerów już, jak nam to wiadomo, są liczne i ciekawe materjały, a między temi ujrzymy i Wizerunek MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, wiernie oddany. Dzieło to więc zasługuje ze wszech miar na wzięcie i upowszechnienie, dla tego sądzimy, że wzmianka o niem, zwłaszcza w porze obecnej, jest najwłaściwszą.

Od wczoraj z rana nastała zmiana *lunacji*, czyli *pełnia*, i kto wie czy odtąd nie doznamy jakiej zmiany w aurze. Wprawdzie może jeszcze ukażą się deszcze, któremi nas przesyciła już bardzo wiosna, ale za to przynajmniej będziemy mieli stan powietrza ciepły. Już wczoraj, zmiana ta dała się uczuć, a przechadzki z których po ciągłych zimnach i mokrocie, korzystano jak najchętniej, są najlepszym dowodem jak była pożądaną ta zmiana.

Numer 2gi tomu XXIV *Roczników Gospodarstwa Krajowego*, *wyszedł z druku* i zawiera w sobie: *Rozprawy, Opisy i Rozbiory*. Kilka słów o guanie: skład guana, działanie, doświadczenie i użycie tego ważnego środka nawozowego; przez Dra Juljusza Adolfa *Stöckhardta* Profesora chemji w Królewskiej Rolniczej Akademji w *Toruniu*, (tłómaczenie z niemiec:, p. *Toeplitz'a* b. ucznia w *Marymoncie*; (dokończenie). Odrzewie i jego użytkach; p. B. *Alexandrowicza*. Nowotworstwo i Rutyna; p. L. G. *Rozmaitości i Korrespondencje*. Uprawa siana na sposób *angielski*. Zawiadomienie od Redakcji.

Na miesiąc bieżący w Zakładzie Śtej MARTY, na *Nowym-Świecie*, w domu W. *Gruszczyńskiego*, przyjęła dezur JW. Opiekunka M. *Korzeniowska*, małżonka JW. Radcy Stanu J. *Korzeniowskiego*; i znajduje się codziennie w tymże zakładzie dla załatwiania różnych potrzeb od godz: 11ej rano do 2ej z południa.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwer: 437, *pszenicy* czetwerti 919, *jęczmienia* czet: 1,219, *owsa* czetw: 1,599, *grochu* polnego czetw: 895, *gryki* czetw: 112, *kaszy* jęczmiennej czetw: 103, *kartofli* czetw: 184, mąki żytniej razowej czetw: 103, mąki pszennej pytlowej czet: 9, *siana* pudów 10,075, *słomy* pudów 4,995.

Nakładem Xięgarni i Składu nót muzycznych R. *Friedleina*, przy ulicy *Senatorskiej* Nro 460, wyszła nowa kompozycja pod tyt: *Melanja Polka Mazurka*, ułożona na fortepjan; cena exemplarza kop. 15.

Myszy i Ruble.
(Zdarzenie prawdziwe.)

Gdzieś w szczęśliwej zbyt krainie,
Co jak mówią miodem płynie;
Choć to teraz nie jest w modzie,
Ktoś nabiwszy banknot massy,
Zamknął sobie je w komodzie,
By na gorsze czekać czasy.
Dwa tysiące przeszło rubli,
To niemała Panie kwotka;
A choć w domu była kotka,
Niewymowna,
Ale łowna,
Ta czychała lecz na wróbli,
I nawodząc ptaszkom strachu,
Uganiała je po dachu.
Myszy słabość jej poznały,
To też w domu plądrowały:
Po spiżarniach,
Po szafarniach,
Cięły wszystkie legumiaki,
Kaszę, mąkę i słoniaki,
A śród takiej wciąż swobody,
Nos wetknęły do komody,
Gdzie, pomimo i ceraty,
Zawietrzyły *assygnaty.*
Assygnaty jak to wiecie,
Obleciały już po świecie;
Przeszły z ręki aż do ręki,
To magnata, to znów kupca;
To dziewicy zdobnej w wdzięki,
To nareszcie i do głupca;
Bo los co się kołem toczy,
Nie zagląda nigdy w oczy,
A tak na traf jak się zdarzy,
Tutaj urwie, tam obdarzy.
Więc odbywszy różną kolej,
Tak się tęgo namaściły,
Żeś mógł wyrzec, iż wypiły,
Wszystek prawie w świecie olej.

* * *

Na ten widok, myszy rade,
Przywołują swą gromadę.
I niebawem też w szufladzie
Pełno wrzawy, pełno krzyku,
Jakby gdzieś tam na sejmiku,
Bo z nich każda ma głos w radzie.
Zaś najpierwsza, a rozumna,
Z obgryzionych xiążek dumna,
Nalizawszy się *Kurjera,*
Co już zdawna był w oprawie;
Kilka *gazet* choć odmiennych,
Lecz tutejszych i codziennych,
Co to płodzą się w *Warszawie;*
Z niemi: *Dziennik,* et cetera;
Taki w Radzie głos zabiera.
„Dosyć już tej mysiej nędzy,
Raz przyjść trzeba do pieniędzy,
Boć wiadomo że i *kota,*
Można kupić gdy dość złota."
Nim zamknięto więc *debaty,*
Nim stanowczo wyrzeczono,
Wszystkie razem *assygnaty;*
Poszarpano, i zjedzono.

* * *

Jak Pan domu uczuł szkodę,
Gdy otworzył raz komodę
I w szufladzie ujrzał cud,
Co wzbogacił mysi ród?
Tu z was snadnie,
Każdy zgadnie.
Tylko dodam dla pamiątki,
Że zebrawszy wszystkie szczątki,
Niemal pyłek i okruszki,
Do *blaszanej* zamknął *puszki.*
I to sprawdził na komodzie,
Co ze *stajnią* się zdarzało,
Kiedy *konia* już nie stało.
Mądry Polak, lecz po szkodzie!—

Jak już powiedzieliśmy wyżej, zdarzenie to prawdziwe, gdyż skutkiem nieostrożności, jeden z właścicieli ziemskich, poniósł na trzy tysiące rubli srebr: szkody, które miał w komodzie w papierach, i które mu *myszy* zupełnie pocięły. Warto zatem korzystać z owej nauczki, i nietylko assygnaty, ale nawet *listy zastawne* i w ogóle papiery pieniężne, zamykać w puszkach blaszanych. Nieraz się przecież zdarzało, że najbogatsze szale tureckie, myszy pocięły zupełnie, a co pochodziło z niezaglądania do nich, gdy spoczywały w jakiej starej komodzie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od T. S. kop. sr. 30; od W. *Michajłowa* rs. 1, i od W. W. kop. 15, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od W. W. kop. 15, i od J. R. (na intencję malutkiej *Maryni*) rs. 1, na figurę Śgo FELIXA, wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów.*— Nieprzyjęte za dwa bilety na galerję Teatru Wielkiego, kop. 90, złożono bezimiennie w tejże Redakcji dla dotkniętych powodzią pod *Kozienicami.* — Zniewolona przyjąć od A. N. dołączony mi procent rs. 2 kop. 70; a później znów dodane mi kop. sr. 18, w skutku wyrachowania, jak twierdzi, iż mi się tyle należy, od d. 28 Lipca 1853 r. do d. 20 Maja r. b., złożyłam w Redakcji *Kurjera* całą tę kwotę, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności, sądząc, że gdybym inaczej postąpiła, uchybiłoby to nawet mojej godności. *O. P.*

Onegdaj w dalszem ciągnieniu 5tej klassy *loterji klassycznej,* odbytem w zwykłym porządku, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 5,000, na Nr 7,064, 5/5, u *Nusbauma* w *Warszawie.* Po rs. 250: na Nr 874, 5/5, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 4,246, 2/2, u *Nelkena* w *Warszawie,* i na Nr 6,722, 5/5, u *Mozesa* w *Biały.* Po rs. 100, na Nra: 1078, 2/2, u *Nusbauma* w *Warszawie;* na Nr 10,409, 2/2, u *Michelsohna* w *Piotrkowie;* na Nr 10,709, 5/5, u *Herdina* w *Radomiu;* na Nr 10,984, 5/5, u *Wąglczewskiego* w *Blaszkach;* na Nr 11,223, 5/5, u *Fausta* w *Warszawie;* na Nr 14,013, 2/2, u Gabr: *Winawera* w *Warszawie;* na Nr 15,435, 5/5, u *Folmanna* w *Warszawie;* na Nr 16,728, 5/5, u *Rosenberga* w *Hrubieszowie;* na Nr 19,701, 5/5, w Kantorze Expedyc: w *Warszawie;* na Nr 22,545, 5/5, u *Dobrzańskiego* w *Płocku,* i na Nr 22,756, 5/5, u *Nusbauma* w *Warszawie.* Resztę wygranych objaśnia dołączona tabelka. Od dziś dalsze ciągnienie, przerwane wczorajszem Świętem, a jest na co oczekiwać, bo w kole, dużo jeszcze i to znakomitych darów *Fortuny* spoczywa.

Mając sobie udzielone pozwolenie do założenia Apteki w mieście *Kałuszynie* Powiecie *Stanisławowskim* Gub: *Warszawskiej,* od Komissji R. S. W. i D., pod d. 16/28 Stycznia r. b., mam honor zawiadomić WW. Obywateli m. *Kałuszyna* i okolicznych, iż takowa otwartą została; przy której znajdują się i *wody mineralne.*— *Przybyłko.*

Rada Szczegółowa Zakładu Ochrony Ubogich Dzieci w Kaliszu. — Chęci uczciwe, szlachetna usilność w niesieniu cierpiącej ludzkości pomocy, gorliwość o polepszenie podupadłego losu bliźniego, zapobiegają nietylko upadkowi onegoż, ale nadto podają sposobność do moralnego wychowania potomstwa, najbiedniejszego wyrobnika, biednego służącego, słowem potomstwa w jakiemkolwiek powołaniu biednych rodziców. Takiego błogiego wpływu, doznaje uboga klassa miasta *Kalisza*, przez dobroczynne, ciągłe zajęcie się, mianowicie dostojnych Protektorek, utrzymaniem Sali Ochrony ubogich dzieci w temże mieście, od lat kilkunastu istniejącej. Kilkakrotnie już Rada Szczegółowa ogłaszała hojne dary, przez dostojne Protektorki dla Zakładu tego ofiarowane lub zebrane. Dziś z wdzięcznością znowu takowe do wiadomości podając, składa publicznie czułe podziękowanie, a w szczególności Protektorkom: JW. Gabryeli *Radoszewskiej z Opatówka*, za nadesłane rs. 30; JW. Izabelli *Bońkowskiej*, Radczyni Stanu, za zebrane i złożone 6 pół-imperjałów, oraz rs. 2; JW. Emilji *Biernawskiej* z *Kozminka*, za zebrane i nadesłane rs. 27 kop: 30, oraz ofiarowane 5 korcy żyta, dwa wieprzaki, sukienek barchanowych 4, spódnic par 4 i koszul 4; W. Paulinie *Reppkan* ze *Zbierska*, za ofiarowane rs. 15; W. Matyldzie *Weyght*, Wizytatorce z *Kalisza*, za dwie algierki watowane i 5 czapeczek dla dziewczyn; W. Kazimierzowi *Asnyk*, za 7 par berlaczy; W. *Neugebaurowi*, Zegarmistrzowi, za zebrane rs. 9; i W. *Hurtig*, Xięgarzowi, za rs. 2, ofiarowane. Nie bez chluby Rada Szczegółowa w imieniu własnem, w imieniu ludzkości, w imieniu ubogich dzieci, uprasza dostojne i gorliwe Zakładu opiece ich poruczonego Protektorki, oraz dobroczynne Osoby, o przyjęcie podziękowania tego, za ofiary czynione; bo z pociechą serca, z pociechą duszy, z pociechą znękanych losem ludzi, zapatruje się na te błogie rezultata ręki dobroczynnej, na te dla miejscowości i kraju korzyści, jakie z utrzymania podobnej Instytucji wypływają, a za które Rada Szczegółowa nie wygasłą wdzięczność zapewnia. — Opiekun Prezydujący, Ludwik *Śliwowski*.

Odnośnie do zaonegdajszego ogłoszenia, pospieszamy donieść, iż znowu jedna z osób dobroczynnych, zajęła się dostarczeniem *baldakinu* do Kaplicy w *Ciechocinku*; tak więc brakuje już tylko: *kapy* i *chorągwi*; na które Kaplica zapewne długo czekać nie będzie, jeżeli w ślad za dotychczasowemi, i następne dary przybędą.

Według urzędowego sprawozdania Komissji Jarmarku wełnianego w *Wrocławiu*, znajdowało się na tym jarmarku, który w dniu 7 b. m. już się ukończył, 55,000 cent: (z tych 1,500 cent: wełn z Kr: Pol:). W ogóle mniej o cent: 2,400, niż o tym czasie w r. z. Ceny były niższe o 12 do 15 tal: na cent: wełn średnich i średnio-cienkich, o 15 do 18 tal: na centar: wełn wysoko-cienkich, a to w porównaniu do cen zeszło-rocznego jarmarku. Centnar wełny elektoralnej, płacono od 112 do 113 tal:; wysoko-cienkiej, 98 do 110; cienkiej od 85 do 95; średniej i średnio-cienkiej, 73 do 83; ordynarnej 66 do 70; za centnar wełny *polskiej* jedno-strzyżowej, od 50 do 62 tal:. — W dodatku do tych wiadomości piszą z *Wrocławia* na dniu 7 b. m., że *wełny* były w ogóle poszukiwane, że w końcu jarmarku ceny poprawiły się o kilka talarów na centnarze, i wszystko rozkupione zostało. Wełny były wybornie sortowane i wymyte.

Co tylko ku wygodzie zwolenników *sygar*, wymyśleć można, we wszystko to stara się zaopatrzeć P. R. *Hirschenfeld*, Właściciel fabryki wszelkich wyrobów chemicznych, mający skład swój w domu Nr 464/5, obok PP. *Kanoniczek*, na *Senatorskiej* ulicy. Mówić tu chcemy o owych świeżych i pełnych nowych pomysłów modelach, które P. *Hirschenfeld*, posprowadzał z zagranicy, a według których wyrabia rozlicznego kształtu i rozmiaru *maszynki*, służące ku zapalaniu *sygar*. Maszynki te rzeczywiście, a zwłaszcza też w drogę, lub na polowanie, słowem we wszystkich wypadkach, okazują się bardzo praktycznemi, a ponieważ wielu mieszkańców prowincji, lubi się w podobne zaopatrywać potrzeby, dla ich tedy wiadomości z powodu blizkiego ich zjazdu w *Warszawie*, pospieszamy z udzieleniem tej użytecznej nowinki.

Widzieliśmy już rozliczne, tak gimnastyczne jak akrobatyczne w *Warszawie* sztuki, ale zręczność *Chińczyków*, o których obecnie wspominają zagraniczne gazety, zajmujących w tym czasie *Paryżan*, przeszła wszelkie podobno dotychczasowe w tym rodzaju widowiska. Truppa ta, owa kropla z tej *trzystu-miljonowej* a tak podobnej do siebie ludności, przedstawia typ brzydoty, jaką tylko w *niebieskiem Państwie* znaleźć można. I cudactwo to, żyjąc w takich massach, nie obudza między sobą wzajemnego podziwu, wtedy gdy dla nas dosyć rzucić okiem na parawan, wachlarz, albo pudełko oryginalnej herbaty, aby się uśmiechnąć na widok tych istot, które jako żyjące w niczem zupełnie nie różnią się od malowanych karykatur, czyli ich piękności. Trzymać w zębach filiżankę, a pod pachą i w nogach talerze, i z tem wszystkiem wywracać w różnym kierunku kozły i koziołki, to dla *chińczyka* chłopczyny, a jednego z członków owej truppy, jest niczem; przewiesić się na trzymanym przez drugich bambusie, ciężarem ciała, swego i windować się w górę lub na dół, za pomocą pociągania własnemi rękoma, za własny swój warkocz, i to jeszcze zwłaszcza dla nich, bagatela; ale są sztuki, które przechodzą wszelkie pojęcie, i raczej przestrach jak podziw budzą, a temi sztukami są dwie następne: Jeden z *Chińczyków*, na postawionej desce kładzie swą rękę, i takową roztwiera; gdy tymczasem drugi stanąwszy opodal od niego, rzuca jeden po drugim długie noże kończaste, które trafiając kolejnie pomiędzy palce od ręki, utykają w desce z taką siłą, że zaledwie można je wyrwać. Nie dosyć na tem; inny znowu w miejsce ręki przykłada do deski swą głowę z obnażoną szyją, i znowu ostre noże z tej samej co poprzednio ręki, wypadają i świszczą jak strzały, trafiając ciągle w około głowy, oczu i obnażonej szyi, niezadrasnąwszy nawet nigdy ciała. Jedno na włos ludzki chybienie w rzucie, przybiło by żywcem *chińczyka* do deski. Komuż tedy z tych dwóch oddać pierwszeństwo, czy zręczności rzucającego, czy odwadze tego, który służy za cel. Truppa ta wkrótce wybiera się w dalszą podróż po *Europie*.

Wczoraj w pół do ósmej po południu, w Koszarach *Mirowskich*, zabłąkało się dziecko, mające przypuszczalnie lat 3, ubrane w flanelkową w kraty sukienkę, majteczki z falbankami i włosy na papiloty zawinięte. Na

dane zapytania mu zkąd jest i czyj? nic nie mógł odpowiedzieć, oprócz że imie jego *Władek*. Znajduje się teraz w Koszarach *Mirowskich* u Adjutanta Placu m. *Warszawy* W. Kapitana *Sternberga*; więc wzywa się interesowanego o odebranie swego dziecięcia.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 9 kop. 45; *pszenicy* rs. 12 k. 19½; *gryki* rs. 8 k. 12; *owsa* rs. 5 kop. 79; *siana* furę jedno-konną od rs. 3 kop. 30 do rs. 4 k. 5; *siana* furę parokonną od rs. 4 kop. 20 do rs. 6; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 97½; *kartofli* czetwert rs. 4 kop. 79½; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 67; *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 81.

Słynna Śpiewaczka Pani *de le Grange*, opuściła onegdaj *Warszawę*, udając się do *Baden*.

Onegdaj, w Teatrze Rozmaitości, Pan *Piotrowski*, przedstawił rolę *Birbanckiego* w Komedji *Dożywocie*. Publiczność częstemi oklaskami okrywała debiutanta, a po ukończeniu 4ro-krotnem zaszczyciła przywołaniem; powszechnem jest jednakże zdaniem, dobrze życzących Panu *Piotrowskiemu*, aby starał się wyraźniej mówić; przywołani również: Panna *Ciemska* 3-kroć, Pan *Rychter* 4-kroć, i Pan *Chomanowski* 3-kroć; po Krotochwili *Arlekini*, Panna *Szymanowska*, PP. *Chomiński* i *Świeszewski*.—Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna *Straus* 13-kroć, Karolina *Straus* 7-kroć, *Damse* 3-kroć, *Frejtag* 2-kroć, oraz PP. Alex: *Tarnowski* 4-kroć, Ant: *Tarnowski* i *Meunier* 2-kroć. W teatrze Rozmaitości, po Kom: *Pan Franciszek*, Panna *Ciemska*, PP. *Królikowski* i *Swieszewski*; po Krotochwili *Arlekini*, Panna *Szymanowska*, PP. *Chomiński* i *Swieszewski*.

Czytamy w *Journal d'Odesso*: — Dnia 23 Maja (4 b. m.), odbył się tu pogrzeb Kapitana *Dgiffard* Dowódzcy parostatku *Tygr*, zmarłego w skutek odniesionej rany. Orszak pogrzebowy wyszedłszy z bramy kwarantanowej, naprzeciw włości Jenerała *Lüders*, udał się bulwarkiem zewnętrznym na smętarz miejski. Trumnie złożonej na lawecie od armaty, towarzyszył Pastor Kościoła Reformowanego i zabrana do niewoli osada okrętowa. JW. Jenerał-Adjutant *Annenkow* p. o. Jenerała Gubernatora *Nowo-Rossji* i *Bessarabji*; Gubernator Wojenny *Odesski* Jenerał-Lejtnant *Kruzenstern*; Jenerał-Major Baron *v. Roltzberg*, Komendant placu *Odessy*, i kilku innych Jenerałów, postępowali za orszakiem żałobnym, na czele dwóch batalјonów piechoty i dwóch armat. Poranek majowy, pogodny, czysty, ożywiony deszczem dnia poprzedniego, powietrze napełnione wonią kwitnących akacji, któremi bulwark jest obsadzony, odgłosy orkiestry, wreście tłum mnogi postępujący za orszakiem w powozach i pieszo, czyniły okazalszemi i rzewniejszemi zaszczyty wojskowe, które Władze miasta oddawały śmiertelnym zwłokom oficera nieprzyjacielskiego, pogrzebanego na ziemi naszej.

Ameryka. — Z *Kuby* donoszą, że tam zawinęło sześć okrętów wojennych *francuzkich*, co zrobiło wielkie wrażenie; wszyscy bowiem są przekonani, że na przypadek wyprawy *Stanów Zjednoczonych* na *Kubę*, *Francuzi* bronić jej będą. — Lord *Elgin* przybył do *Washingtonu*; powodem przybycia, mają być układy dyplomatyczne w kwestji rybołóstwa.— Minister wojny wydał rozkaz wstrzymania wyjazdu wszystkich okrętów, które wypłynąć miały; powodem tego rozkazu, mają być stosunki powikłane z *Hiszpanją*.— W senacie stawiono wniosek, żądający ściśnięcia praw Konsulów *Amerykańskich* w *Antyllach*, by flagą *amerykańską* nie pokrywano handlu niewolnikami. (Ind: Belge).

Anglja. — Na posiedzeniu Izby wyższej odczytano po raz pierwszy bil o rozwodach. — W dniu 3 b. m. do *Southampton* zawinęła eskadra *portugalska* z trzech okrętów, mająca na swym pokładzie Króla *Portugalskiego* i jego brata; obaj Xiążęta przyjmowani byli z należnemi im honorami.— Posiedzenia Izb odroczono do Czwartku po *Zielonych Świątkach*.— W *Birmingham* otwarto nowy banhof centralny kolei żelaznych północno-zachodnich; nowy to cud świata pod względem budowy; ma on długości ćwierć mili ang: (1,250 stóp), cały jest z żelaza i szkła, cięciwa półkola sklepionego ma 212 stóp; jest to więc największy z dotąd znanych łuków, opiera się tylko na bocznych słupach; wysokość gmachu wynosi stóp 80.— W *Eheltenham*, znanych kąpielach, urządzono wystawę ogrodowin wraz z wystawą sztuk pięknych, w gmachu będącym minjaturowym, naśladowaniem *pałacu kryształowego;* świat elegancki *Londyński* bardzo licznie udaje się do *Eheltenham*. (Neue Pr: Ztg).

Austrja.— Cesarstwo w d. 3 b. m. przybyli do *Pragi;* miasto na ich przyjęcie, świetnie przystrojonem było. — W prowincjach *Włoskich* rozkazano ogłosić na nowo postanowienia o karach, za uszkodzenie kolei żelaznych; przesądy bowiem lud tameczny, przypuszcza, że koleje żelazne i telegrafy elektryczne, są powodem choroby winorośli.— W *Peszcie* wyszło rozporządzenie o osadzaniu na gruncie koczujących *cyganów*, w celu zrobienia z nich gospodarzy wiejskich.— Z *Węgier* donoszą o coraz większym w tej prowincji wzroście i rozwoju rolnictwa; mnóstwo machin rolniczych gospodarze kupują; pracują wielce nad rozszerzeniem chowu pszczół i poprawą rassy bydła; w wielu okręgach mają utworzyć Izby rolnicze.— Pewna uczona dama, podała do Akademji nauk prośbę, by damom wolno było bywać na posiedzeniach Akademji; według statutów Akademji, odpowiedź wypadnie odmównie. — W dniu 3m, z powodu przybycia Cesarstwa, wieczorem urządzono w *Pradze* wielką procesję z pochodniami: 1,400 górników niosło pochodnie, a 4,000 ludzi z rozmaitych cechów rozmaite latarnie; poprzedzała kapela gwardji obywatelskiej; po obu bokach szli strzelcy obywatelscy; zakończały pochód 3 kompanje grenadjerów. Przed ratuszem procesja zatrzymała się, odśpiewano hymn narodowy, poczem Cesarstwo wyszli na ganek, i przyjmowani byli okrzykami *Alzije*. Miasto *Praga* w d. 4 rozdało obiad na 4,500 ubogich, a w d. 3 zamiast zamierzonej illuminacji, rozdano pomiędzy 154 ubogich obywateli po 5 złr. (Neue Pr: Ztng).

Francja. *Paryż 3 Czerwca.* — Cesarstwo w Lipcu niezawodnie udadzą się do *Biaritz* w *Pireneach;* wiadomość to prawie urzędowa.— Jakkolwiek sprawa Pana *Montalembert*, powoli postępuje, nie zalega ona wszakże, chociaż głoszono, że od śledztwa odstąpiono, jako świadków PP. *Molé* i *Villemain*.— Odwiedziny P. *Salvandy* w *Tuileries*, miały na celu uwiadomienie Ce-

sarza o wyborze dwóch nowych Akademików.— Sprawę opery załatwiono; 4ch przedsiębierców, na których czele stoi P. *Pereire*, dali po 500,000 fr., z tych 2 miljonów, połowa będzie poświęcona na spłacenie długów, druga połowa ma stanowić kapitał obrotowy. P. *Roqueplan*, zostanie Dyrektorem z pensją 25,000 fran:. Rząd podobno myśli zapomogę powiększyć; w ten sposób opera mogłaby dawną swą świetność odzyskać. — Wrażenie silne zrobiły rozprawy na ostatniem posiedzeniu Izby z powodu kredytów dodatkowych z 1853 r. i opozycja, jaka się przytem objawiła.— Z powodu ciągłych deszczów, *Loara* wylała.— Wszystkie dzienniki *Paryzkie*, niewyjmując *Monitora*, doniosły, że z powodu *Zielonych Świątek* nie wyjdą.— W tej chwili wiozą 60,000 metrów kwadratowych szkła matowego, które ma służyć do pokrycia 5ciu wielkich naw i 4ch pawilonów pałacu przemysłu na *Polach Elizejskich*. — Jeden z dzienników mód podaje opis kostiumu nowej gwardji pałacowej *Stu*. Mały mundur składać się będzie z spencera koloru brzoskwiniowego z krzyżem czarnym axamitnym na piersiach, i z tyłu. Wielki mundur ma być nader pstrocisty; składa się on z takiegoż samego kaftana brzoskwiniowego, z pancerza z stali czarnej z głową *Meduzy*, oczy *Meduzy* z szmaragdów, spodnie z axamitu czarnego, buty palone z wyszyciem wewnątrz z czerwonego safjanu, ostrogi złote, kask stalowy z grotem w górę, czub z siedmiu piór, z tych jedno spadające, pióra te są koloru amarantowego, czarnego, brzoskwiniowego, związane wstęgą z stali i złota; szlify stalowe z gwiazdami złotemi i srebrnemi; naramienniki z stali, złota i srebra, czaprak z jedwabiu czerwonego, na końcach grot złoty długi na sześć cali, szarfa z cyframi Cesarza i Cesarzowej z orłami ze stali, złota i srebra; pas od szabli wysadzany kosztownemi kamieniami, rękawice łosiowe *à la Crispin* na ręku czarne ze stalą, szabla krzywa, tromblon u siodła, pistolety o czterech strzałach, topór, maczuga, rengraf, złoty sierp *à la Veleda*, utrzymywany kutasami koloru Irabellowego, lejce z czerwonego safjanu, wiązania u kopyt koni karmazynowe, czarne i brzoskwiniowe, podobnyż węzeł u ogona. (Ind: Belge).

Hiszpanja. — Pożyczka przymusowa z 180 miljonów realów, zamieniła się w dobrowolną, z powodu korzystnych warunków, jakie rząd przystępującym do niej przedstawił. Skwapliwie bardzo na nią się zapisują. Kapitaliści widząc, że w ten sposób Rząd wydobędzie się z trudności, teraz mu ofiary robią, ale Minister trudny jest w warunkach. Bank zwłaszcza i dom *Rotszyld* ofiarują forszusa; pewność na dochodach z kolonji, ma im być daną. W każdym razie ważnych i dla kraju korzystnych środków finansowych wkrótce spodziewać się należy. — Na skutek postanowienia nowego, Ministrowie przy wielkim mundurze, nosić mają laskę z gałką i kutasem złotym. (Ind: Belge).

Włochy. — Eskadra *hiszpańska* stojąca w *Genui*, otrzymała rozkaz odpłynięcia do *Antyllów*, by zasłonić brzegi *Kuby*. — W dniu 26 z. m., Papież uroczyście znajdował się na Nabożeństwie w Kościele PANNY MARJI *in Valicella*, z powodu uroczystości Śgo Filipa de *Neri*. Ojciec Święty wyglądał bardzo zdrowo. — Dla obrony brzegów od band kontrabandzistów i rozbójników, wysłano dwa parostatki. — Zasiewy dotąd bardzo pięknie wyglądają; choroby winorośli nie widać śladu; papierowe pieniądze spadły o połowę. — Nadzieja posiadania kolei żelaznych w Państwie Kościelnem, zniknęła zupełnie, a przynajmniej na długo odroczoną być musi. Około *Frascati* jednak pracują ciągle. — W *Rzymie*, mają założyć szkołę wojskową dla 30 wychowanków. (Neue Preus: Ztg).

Rozmaitości.— W *Paryżu* zajmują się teraz nowym olbrzymim planem, mającym zupełnie zmienić postać zachodniej części miasta. Chodzi tu o zabudowanie *Pól Elizejskich*, z pozostawieniem środkowej jedynie alei. Przestrzeń gruntu mająca być zabudowaną, ceniona jest na 25 miljonów franków. Straciłby *Paryż* przez to jedną z najpiękniejszych swoich promenad, ale sprzedaż gruntów przyniosłaby zadłużonej kassie miasta *Paryża* znakomitą ulgę. — Z *Nowego-Yorku* donoszą, że okręt ciepłem poruszany, wynalazku *Ericksona*, i nazwę jego noszący, w podróży przedsiębranej na próbę, zaskoczony burzą, przechylony został tak mocno, że go woda zalała tuż pod miastem *Jersey-City*. Osada i podróżni uratowali się na łodzie. Statek ten, da się, zdaniem marynarzy, wydobyć z wody. — Fryderyk *Soerenzen*, mechanik w *Kopenhadze*, zrobił narząd drukarski, składający sam czcionki, a to z taką szybkością, iż za mówiącym składać je można. W drukarni dziennika *Fädrelandet* w *Kopenhadze*, rozpoczęto już za pomocą tego narządu składać. Ruch cały odbywa się przez klawiaturę, a każdy klawisz odpowiada jednemu znakowi drukarskiemu. Tym samym sposobem rozrzuca się gotowy już układ. Wynalazek ten zapowiada wielką zmianę w sztuce drukarskiej. — Ktoś wysłał służącego z listem na pocztę, i nie mając drobnych, dał mu rubla na opłatę porto, w nadziei odebrania reszty. W pół godziny powraca służący z zapytaniem, którą dziurą odbierze teraz *resztę*, gdyż wpuściwszy list i rubla w jakąś szparę, dotąd mu takowej nie wydają. Nieborak wrzucił list do skrzyni, gdzie składają się listy na koszt odbierającego.

Na ostatnim poniedziałkowym *Londyńskim* targu, więcej było ruchu, więcej ochoty do kupna; notowania zeszło-tygodniowe utrzymały się z wyraźną wszakże dążnością ku poprawie. We *Francji* ceny nie przestają iść w górę; w *Hawrze* wielkie było ożywienie. W *Holandji*, *Hamburgu*, i głównych *Niemieckich* portach, handel zbożowy nie odznaczał się zwykłym ruchem, spekulacja trzyma się w odwodzie, a cały obrot interesów ograniczył się do potrzeb konsumcji. Na naszej giełdzie dopiero od dwóch dni pewne życie objawiać się zaczęło, chociaż kupujący zawsze z wielką oględnością postępują. Sprzedano w ciągu tygodnia *pszenicy* ł. 332, *grochu* ł. 10. Partje Lubelskiej *pszenicy*, jako wyjątkowej piękności, głównie zwracały uwagę. Płacono za łaszt *pszenicy* przy wadze 124 do 133 f. h. 520 do 790 guld: czyli licząc na kor: Warsz: od rs. 5 k. 86 do rs. 8 k. 90½. Cena grochu wynosiła rs. 4 kop. 51½. — *Gdańsk*, d. 8 Czerwca 1854 r. — *Makowski*, *Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biernawski Ant: Ob: z Woźnik nr 584; Budkiewicz Józ: Ob: z Gub: Wileńskiej nr 625; Czapski Jan Ob: z Kłoczewa nr 1820; X. Darewski Jan Pleban z Worowa nr 1245; Karski Mścisław Ob: z Strom-

ca nr 1347; Niemojewska Helena Żona Marszałka Szlachty z Oleszna nr 634; Rajzacher Roman, i Szindler Leop: Ob: z Rawy nr 584. — Czekierski Izydor Lekarz z Przysuchy nr 414; Dowgiełło Stan: Oby: z Cesarstwa nr 1352; Przyjemski Ant: Oby: z Cesarstwa nr 1853; Rozenberg Eug: Pastor z Przasnysza nr 601.

Wyjechali: Ditman Wilhel: Żona Rad: Koleg:, d'Espeho Mich: Jene:-Major, Fortunatof Bazyli Kapi:, i Korabin Paweł Kapi:, do Petersburga; Sołtan Adam dym: Porucz: do Brześcia Lit:. — Baranowski Jan Urzęd: do Brześcia Lit:; Daniłow Podpułk: do Grodna; Gedroić Ig: Komisjoner do Smoleńska; Kozłowski Ob: do Petersburga.

Przyjechali Koleją żelazną: Adler Salamon handl: z Krakowa nr 570; Czetwertyńska Kazimiera Xżna z Wiednia nr 570; Zaborowski Alex: Oby: z Prus nr 634. — Blummer Miko: Kand: Prawa z Drezna nr 613; Burger Adolf Malarz z Poznania nr 619/20; Erdödy Teressa Hr. z Wiednia.

Wyjechali koleją żelazną: Mitscherlich Dok: Med: do Berlina; Halpert Konst: Oby: do Niemiec; Lebowski Stan: Ob: do Krakowa; Zattler Alex: Żona Jen:-Majora do Niemiec.— Jaworski Jan właści: Drukarni do Krakowa; Matz Rudolf Komis: Handl: do Berlina; Szostkiewicz Sobestjan Kup: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dnia 16 (28) Czerwca r. b. w Sali Posiedzeń Rządu Guber: Augustowskiego, odbędzie się powtórna licytacja, przez opieczętowane deklaracje, następnie głosna, na dostawę w ciągu lat 3ch, zaczynając od d. 1/13 Stycz: 1855 r. do tegoż dnia i miesiąca 1858 r., DRZEWA opałowego, ŚWIEC, OLEJU i SŁOMY, dla Wojsk w Gub: Augustowskiej, stale konsystujących lub przechodzących. (Dalsze warunki znajdują się do przejrzenia w Rządzie Guber: Augustowskim).

Dnia 2/14 Czerwca r. b. o godz: 10 z rana, w Biurze Zarządu XIII Okręgu Kommunikacji, odbytą zostanie licytacja in minus, na ROBOTY reparacyjne, na drogach bitych w Królestwie, w 10ciu częściach tychże wykonywać się mające.

CZŁOWIEK w sile wieku, w gospodarstwie płodozmiennem pracujący od lat 12, w Xięztwie Poznańskiem przez lat 9, w Królestwie Polskiem przez lat 3, bezżenny, mający chlubne świadectwa, potrzebuje umieszczenia. Właściciele żądający takiego Człowieka, raczą się zgłosić do Rządcy domu przy ulicy Mazowieckiej Nro 1346*b*, gdzie znajdą świadectwa do przejrzenia.

Zawiadamiam interesentą, który w Nrze 149 Kurjera, objawił szczerą i nieprzymuszoną wolę widzenia się ze mną, że mieszkam przy ulicy Alexandrji Nro 2782/3, gdzie co dzień o godzinie 3ej po południu znaleźć mnie może.— *F. Kossowski*, Jeometra.



DOM murowany, z Stajnią, Wozownią i dużym dziedzińcem, jest do sprzedania z wolnej ręki, pod bardzo korzystnemi warunkami, i przynoszący procent duży. Wiadomość pod Nr 1861 przy ulicy Zakroczymskiej na 1m piętrze od frontu, bez pośrednictwa 3ch osób.



DOM przy ulicy Nowomiejskiej czyli Gołębiej, o dwóch piętrach, przynoszący rocznie rs. 600, z przyczyny wyjazdu, jest do sprzedania za rs. 5,000; na gruncie pozostać może rs. 1,725, lub do wydzierżawienia;— tamże jest do wynajęcia od Śgo Jana PIERWSZE PIĘTRO, składające się z 4ch Pokoi i Kuchni ang:. Wiadomość w handlu A. F. Lange przy ulicy Długiej Nro 580.



Ktoby miał do sprzedania **DOM** z Ogrodem, na jednej z porządniejszych ulic Warszawy, w szacunku 7,500 do 12,000 rs., czyli 50 do 80,000 złp.; niech się zgłosi, bez pośrednictwa faktora, do domu Markoniego, naprzeciw Kolei żelaznej na 1sze piętro, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej.

Przy ulicy Trębackiej Nro 638, w domu JW. Sarneckiego, a dawniej Steinkellera, jest do najęcia od Śgo Jana r. b., **APARTAMENT** na 1m piętrze od frontu, złożony z kilkunastu Pokoi z balkonem i oranżerją, tudzież z wszelkiemi dogodnościami. Lokal ten da się podzielić na trzy mniejsze pomieszkania. Może być wynajęty kwartalnie lub rocznie. Są do tego potrzebne Stajnie i Wozownie. Wiadomość powziąść można u Rządcy na dole w oficynie.

LOKAL składający się z 3ch Pokoi, Kuchni, Drwalni, i Piwnicy, jest do wynajęcia, od Śgo Jana r. b., przy ulicy Świętojerskiej pod Nr 1764. Wiadomość u Właścicielki, na 2m piętrze.

OSOBA płci żeńskiej, posiadająca język francuzki, muzykę, i inne wiadomości, życzy za mieszkanie i stół, udzielać powyższych przedmiotów, lub też umieścić się do towarzystwa; w godzinach zaś wolnych, udzielać lekcje prywatne.— W tymże domu, może być umieszczone DZIECKO od lat 3ch. Wiadomość przy ulicy Niecałej w domu W. Goldberga, pod Nr 614 L, w bramie na 2m piętrze, po lewej stronie, drugie drzwi.

SKŁAD NASION I CUKRU,
Dra FR: BETZHOLD,
przy ulicy Senatorskiej Nro 471, obok Resursy.

POLECA:

NASIENIA rzepy Szląskiej ugorowej, funt po kop. 60; wielkiej czernistej i jesiennej, funt po kop. 75; bardzo wielkiej Bortfelskiej okrągłej, funt po kop. 80; małej Berlińskiej czyli prawdziwej Teltowskiej, funt po rs. 1; Turnipsu angiel:, wielkości od 2ch do 3ch stóp w obwodzie, t. j. Dales hybrid, White Globe, White Norfolk, Scotch or Bullok's Pomeranian Globe, Green top whit globe, funt rs. 1, i Improwet purpie top yellow Bullocks, funt rs. 1 kop. 20; teraz jest właściwa pora do wysiewu (na pręg: gruntu, potrzeba 1 funt nasienia).

KONOPI olbrzymich, funt rs. 1 kop. 50; LNU Szląskiego i Ryskiego, garniec kop. 50 i 75.

KUKURYDZY, koński ząb, pud po rs. 6; olbrzymiej z Kanady, funt kop. 30; Węgierskiej i Włoskiej cinquantino pud rs. 3, funt kop. 10.

KONICZYNY garniec rs. 1 k. 20; RAJGRASU francuzkiego garniec kop. 40; angiels: kop. 60; krajowego kop. 40.

Zimowego **RZEPIKU** (Rübsen) i RZEPAKU (Raps), garniec kop. 30.

BURAKÓW pastewnych, czerwonych i żółtych olbrzymich, garniec kop. 60; białych garniec kop. 50.

MARCHWI białej olbrzymiej, do wysiewu w ozimine, która wydaje w drugim roku po zbiorze żyta, do 100 czetwerti z jednego morga, garniec rs. 1.

CUKRU w całych głowach, funt po kop. 17½ do 21 w mączce (faryny), funt od kop. 15 do 19½.

BULJONU najlepszego Wołyńskiego, funt kop. 72; biorącym całą tabliczkę, 5 do 6 funtów ważącą, funt kop. 60.

SERA Chester, z fabryki P. *Diksona*, funt k. 20; biorącym cały kręg, około 20 funtów ważący, funt kop. 18.

OCTU winnego de maille, butelka kop. 45; estraganowego kop. 30; zdrowia, mocnego i bez ziół, kop. 20.

MUSZTARDY angielskiej, francuzkiej Düsseldorfskiej, Truflowej, Sareptańskiej, Estraganowej, i t. d., słoik od kop. 20, do 50; Angielskiej i Sareptańskiej w pęcherzu, funt kop. 50, 60 i 75; pół funta, kop. 30 i 37½; ćwierć funta kop. 15 i 20.

PROSZKU Perskiego, do wygubienia robactwa, sprzedaje się w pęcherzu, funt kop. 75; pół funta kop. 45; ćwierć funta kop. 25; w mniejszej ilości w słoikach kop. 20, 15 i 10. Przepis do użycia tego proszku, gratis.

PIERWSZE PIĘTRO, złożone z 5ciu Pokoi i Kuchni, pod Nr 1095 przy ulicy Twardej, jest do najęcia od Śgo Jana, w całości lub w połowie.

Przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1294, znajdują się następujące **LOKALE**: 1) Pierwsze piętro, składające się z 7u lub 11tu Pokoi z balkonem, Stajnią, Wozownią etc.;— 2) Kuźnia Ślusarska, wraz z pomieszkaniem i wszelkiemi wygodami, do najęcia od Śgo Jana.

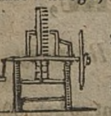
Zgubioną została w Teatrze, **BRANSOLETKA** składana, z turkusami i perełkami. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać do Hotelu Saskiego, do Szwajcara, za nagrodą rs. 3.

Dwa **MAGLE** angielskie, z miejscem korzystnem, w dobrym stanie będące, za cenę umiarkowaną są do sprzedania każdego czasu przy ulicy Granicznej, w domu zwanym Barar, pod Nr 969.



KARETY poczwórne i podwójne; KOCZE landarowe, na resorach stojących, dobrze wyrestaurowane; oraz wszelkiego rodzaju POWOZY nowe, tak na stojących, jako też na leżących resorach; jako też i SANKI, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nro 880, niedochodząc ulicy Białej. — Tamże przyjmują się POWOZY na Wozownię.

Dla ułatwienia handlującym, otworzony został SKŁAD za Żelazną Bramą, w domu Nro 959, i sprzedaje się tam po cenie fabrycznej: SZKŁO białe ordynaryjne, tak zwane kopowe; kopa po kopiejek sr. 90, z Fabryki Szkła i Kryształów *Czechy* zwanej, pochodzące.— W głównym zaś Składzie przy ulicy Senatorskiej pod Nr 477*a*, pod firmą Ignacego Hordliczki, oddawna istniejącym, dostać można każdego czasu również po cenach fabrycznych SZKŁA szlifowanego, w gatunkach wyborowych.



Dwa **MAGLE** angielskie, z wszelkiemi rekwizytami, zupełnie w dobrym stanie będące, są do sprzedania z wolnej ręki, w domu W. Smideckiego, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1285. Wiadomość w oficynie po lewej ręce, gdzie fabryka Waty.

Jest do wynajęcia w Aleach **PAŁACYK** żółty, przy Szwajcarskiej Dolinie, wraz z Stajnią i Wozownią, na miesięcy 9. Wiadomość w Zakładzie Krawieckim P. Dziechcińskiego, przy ulicy Miodowej.

Nagrody Rubli 14.— Kto odniesie **CHUSTKĘ** od nosa, batystową, z cyfrą M. N. i koroną, haftowaną i garnirowaną koronką bruxelską, otrzyma powyższą nagrodę. Wiadomość na Podwalu pod Nr 520, naprzeciwko Towarz: Kred:, na 1m piętrze, po lewej stronie. — Tamże są BIŻUTERJE, SUKNIE, i różne rzeczy z garderoby damskiej, do sprzedania; od godz: 12ej do 5ej po południu.

Dnia 10 b. m., idąc ulicą Dziką do Banku, zgubiono **BROSZĘ** złotą, w kształcie węża, z opalem czerwonym. Znalazca raczy oddać do Właściciela domu Nro 2245 przy ulicy Nalewki, za stosowną nagrodą.— W tymże domu jest do najęcia od Śgo Jana, 4ry **POKOJE**, Salon z balkonem, Kuchnią, Stajnią, Wozownią, Górą, Piwnicą i Komórką, za cenę roczną rs. 300.



W dobrach Cielądz Pcie Rawskim Gub: Warszawskiej położonych, są do sprzedania **BARANY** wysoko poprawnej rassy, z owczarni od lat kilku przez Pana Klassyfikatora Eksteju prowadzonej; w którego mieszkaniu przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1245, bliższe wiadomości powzięte być mogą.

W domu Zajezdnym przy ulicy Królewskiej Nro 1064, od Śgo Michała r. b., jest do wynajęcia **LOKAL**, na utrzymywanie Restauracji, oraz Szynku trunków krajowych i zagranicznych, do którego należy Sklep od ulicy, niemniej Ogród z Kręgielnią.

FABRYKA GWOŹDZI maszynowych i wszelkich okuć do drzwi i okien, żelaznych, mosiężnych i brązowych, do pałaców, domów miejskich i wiejskich, przezemnie podpisanego pod Nr 616 przy ulicy Daniłowiczowskiej urządzona; uwiadamia szanowną Publiczność, iż jak lat poprzednich tak i teraz, coraz z większą troskliwością i praktycznem udokładnieniem, posiada w swej fabryce Wyroby do okucia służące, któremi już niejeden dom z zadowoleniem pod względem przystępnej ceny, trwałości i gustu, został okuty, i z temi szanownej Publiczności poleca się.

Nadto jeszcze w tym roku przysposobiła RURY do pieców, o trzech, dwóch podwójnych, a nawet i o jednym szybrze, w sposób nowy i praktyczny, po cenach od kop. 75 do rs. 4ch kop. 50. Rury te, tem się szczególniej odznaczają, iż trzymając ciepło szczelnem zamknięciem pieca, służą do prędszego ogrzewania mieszkań, osuszania ich z wilgoci, przemiany powietrza, i prędkiego wyprowadzania z nich, bez pomocy lufcików, dymu z fajek i sygar, oraz wszelkiej nieprzyjemnej woni, zastępując miejsce wentylatorów, a są pod tym względem lepsze i nie czyniąc szkodliwego zdrowiu ludzkiemu przeciągu, znaczną oszczędność w paliwie zaprowadzają.

Taż Fabryka przysposobiła także **ŚWIDRY** do próbowania ziemi, dla Obywateli ziemskich, po kop. 90.

Robert *Eichler*.

W ciągu dwóch tygodni, mają być wykonane **ROBOTY GRABARSKIE** na szosie, na gruncie wsi Dębiny i Kazunia, o 24 wiorst od Warszawy, za rogatkami Marymontskiemi, do czego potrzeba dziennie **500** Furmanek i tyleż Robotników z taczkami. Koloniści, Włościanie, Grabarze i Furmani, z pobliższych wsi i miast, Zakroczymia i Nowego-Dworu, a nawet z Warszawy, pragnący osiągnąć należyty zarobek, zgłosić się winni pośpiesznie do Inżeniera kierującego temiż robotami. Burmistrze miast, Wójci Gmin, wiadomość takową ogłosić raczą niezwłocznie w obrębie swojej administracji.

SKLEP w korpusie gmachu Teatrów, do najęcia każdego czasu. Wiadomość u Rządcy.



Jest do sprzedania para KONI kasztanowatych, rosłych, do powozu i pod wierzch zdatnych, młodych, bez żadnej wady; oraz **ZEGAR** francuzki, pod kloszem, do sypialnego pokoju, i **ŻYRANDOL** kryształowy o 12tu świecach; o tem wszystkiem wiadomość w Aptece Wgo Knola, za Żelazną Bramą.



Potrzebną jest od 1 Lipca r. b., **SUMMA** rs. 2,100 lub 3,750, na pierwszy Numer hipoteki Domu niedawno murowanego. Wiadomość powziąć można w fabryce powozów, pod Nr 791 przy ulicy Elektoralnej.

Z powodu, iż ogłoszone w Nrach 115, 118 i 121 Gazety Policyjnej, wydzierżawienie 4ch Piwnic na Działyńskiem, nie przyszło do skutku; ogłasza się nowa w tym celu licytacja na dzień 30 Czerwca r. b. Chcący takowe przynajmniej na lat 3 lub więcej zadzierżawić, raczą przez opieczętowane deklaracje, podług wzoru w powyższych Nrach Gazety Policyjnej oznajmionego, w Kancellarji Kollegjum Kościelnego Zboru Ewangelicko Reformowanego Warszawskiego, przy ulicy Leszno, pod Nrem 666, podać cenę, jaką za też Piwnice rocznie płacić chcą, które do dnia 30 Czerwca b. r., przyjmowane będą.



Garnitur **MEBLI** mahoniowych, dwa Łóżka jesionowe i Tualetka, do sprzedania, przy ulicy Grzybowskiej Nro 1055 *b*. — Oraz **MIESZKANIE** z Balkonem, za obniżoną cenę, do najęcia.— Tamże MLEKA prosto od krowy, dostać można.

Dobra BIENIEWO w Okr: Łowickiem leżące, sprzedane zostaną przez licytację w d. 16/28 Czerwca r. b. o godz: 5ej z południa, w Tryb: Cyw: w Warszawie, Wydz: III, odbyć się mającą. Licytacja zaczynać się będzie od ²/₃ części szacunku, to jest od 27,420 rsr. Wiadomość u Pisarza Tryb: Wydz: III, i u Patrona Wrotnowskiego w Warszawie Nr 489 *c*, przy ulicy Miodowej, powziąć można.

Jest do wynajęcia **LOKAL** umeblowany, w każdym czasie do Śgo Michała, składający się z 5ciu Pokoi, jako też Kuchni ang:, Stajni i Wozowni. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej, u Gospodarza domu, Nro 480.

SKLEP przy targu, w korzystnem miejscu do handlu; oraz na 1m piętrze 4ry POKOJE z balkonem, od frontu, z Kuchnią, Piwnicą i Komórką; w Lokalu tym jest piękny Salon; pomieszkanie to zaleca się ciepłem i suchością, oraz obszernym rozkładem, za cenę bardzo umiarkowaną do wynajęcia od Śgo Jana r. b., w rynku Starego-Miasta pod Nr 42. Wiadomość w handlu Win i Korzeni pod Nr 404, wprost Śgo Krzyża.

W mieście Pułtusku, odbywać się będzie sprzedaż, począwszy od dnia dzisiejszego, do 7 (19) Czerwca r. b., rozmaitych RUCHOMOŚCI, pozostałych po ś. p. JW. Jenerale-Majorze Reinhard.



Dnia 9 b. m. z nocy, zginął mały **PIESEK** biały, z uszkami i łebkiem kasztanowatym. Znalazca oddać zechce pod Nr 670 przy ulicy Leszno, do Stróża, za co gdy zażąda, otrzyma nagrody rs. 1 kop. 50.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, Pani *Kasztelanowa*. *Chłopiec Okrętowy*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Esmeralda*. (Panna *Frejtag* przedstawi rolę *Esmeraldy*).

Codziennie do widzenia, od godz: 10 do 6 z południa, przy ogrodzie Krasińskich, **OLBRZYM i GALERJA**.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.